

KARTA PRAW RODZINY

(wybrane fragmenty)

Zliczącego 20 stron dokumentu, zawierającego na ogół tezy, z którymi nie sposób się nie zgodzić bez względu na wyznawany światopogląd, wybraliśmy fragmenty kontrowersyjne bądź dopuszczające interpretację budzącą niepokój. Zwłaszcza w kontekście stwierdzenia, iż ma to być „punkt odniesienia dla opracowania ustawodawstwa”. Wyróżnienia w tekście pochodzą od redakcji Biuletynu (red).

Wprowadzenie

„Karta Praw Rodziny” powstała na życzenie wyrażone przez Synod Biskupów, który odbywał się w Rzymie w 1980 r. i był poświęcony „Zadaniom chrześcijańskiej rodziny we współczesnym świecie” (..) Celem „Karty” jest przedstawienie wszystkim współczesnym chrześcijanom i niechrześcijanom ujęcia — na tyle pełnego i uporządkowanego, na ile to było możliwe — podstawowych praw właściwych owej naturalnej i powszechnej społeczności, jaką jest rodzina. (..)

Obecnie „Kartę Praw Rodziny” przedstawia Stolica Apostolska, centralna i najwyższa instytucja władzy Kościoła katolickiego. Dokument został ubogacony bardzo wieloma uwagami i sugestiami, stanowiącymi owoc szerokiej konsultacji przeprowadzonej wśród członków Konferencji Episkopatów całego Kościoła, jak również spośród znawców tej dziedziny, reprezentujących różne kultury. „Karta” jest skierowana przede wszystkim do rządów. Potwierdzając, dla dobra społeczeństwa powszechną świadomość podstawowych praw rodziny, „Karta” dostarcza tym wszystkim, którzy dzielą odpowiedzialność za wspólne dobro, **model i punkt odniesienia dla opracowania ustawodawstwa** i polityki rodzinnej oraz ukierunkowanie dla programów działania.

Wstęp

A. prawa ludzkie, chociaż ujęte jako prawa jednostki, posiadają podstawowy wymiar społeczny, wyrażający się w **sposób zasadniczy i przyrodzony** w rodzinie;
B. rodzina zbudowana jest na małżeństwie, głębokim i uzupełniającym się związku mężczyzny i kobiety, który opiera się na nierozzerwalnej więzi małżeńskiej zawartego dobrowolnie i publicznie, otwartego na przekazywanie życia;
C. małżeństwo jest instytucją naturalną, wyłącznie jemu powierzona jest misja przekazywania życia;
D. rodzina, związek naturalny, pierwotny w stosunku do państwa czy jakiegokolwiek innej wspólnoty, posiada swoje własne, niezbywalne prawa;
E. rodzina (..) stanowi wspólnotę miłości i solidarności, jedyną pod względem możliwości nauczania i przekazywania wartości kulturalnych, etycznych, społecznych, duchowych i religijnych, istotnych dla rozwoju i powodzenia własnych członków i społeczeństwa.

Artykuł 1

c. Władze publiczne winny wspierać instytucjonalną wartość małżeństwa; związki pozamałżeńskie nie mogą być stawiane na równi z małżeństwami zawartymi **w sposób właściwy**.

Artykuł 3

Małżonkowie mają niezbywalne prawo do założenia rodziny i decydowania o czasie narodzin i liczbie dzieci, uwzględniając w pełni obowiązki wobec siebie samych, wobec dzieci już narodzonych, rodziny i społeczeństwa, we właściwej hierarchii ważności i zgodnie z **naturalnym porządkiem moralnym, który wyklucza uciekanie się do antykoncepcji, sterylizacji, spędzania płodu**.

a. Poczynania władz publicznych lub organizacji zmierzające do ograniczenia **w jakikolwiek sposób** wolności małżonków w podejmowaniu decyzji co do potomstwa stanowią ciężką obrazę godności ludzkiej i sprawiedliwości.

b. W stosunkach międzynarodowych pomoc gospodarcza udzielana na rzecz rozwoju ludów nie może być uzależniana od akceptacji programów antykoncepcji, sterylizacji czy spędzania

płodu.

c. Rodzina ma prawo do pomocy ze strony społeczeństwa w tym, co dotyczy wydania na świat i wychowywania dzieci. Małżeństwa wielodzietne mają prawo do odpowiedniej pomocy i nie mogą być poddawane dyskryminacji.

Artykuł 5

Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne, niezbywalne prawa i pierwszeństwo do wychowywania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. (..)

c. Rodzice mają prawo do tego, że ich dzieci **nie będą musiały uczęszczać do szkół, które nie zgadzają się z ich własnymi przekonaniem moralnymi i religijnymi**. W szczególności wychowanie seksualne, stanowiące podstawowe prawo rodziców, winno dokonywać się zawsze pod ich troskliwym kierunkiem, zarówno w domu, jak i w wybranych i kontrolowanych przez nich ośrodkach wychowawczych.

d. Naruszane są prawa rodziców, gdy państwo narzuca obowiązkowy system wychowania, z którego zostaje usunięta całkowicie formacja religijna.

f. Rodzina ma prawo wymagać, by środki społecznego przekazu stanowiły pozytywne narzędzie budowania społeczeństwa i by wspierały podstawowe wartości rodziny. Jednocześnie rodzina ma prawo do odpowiedniej ochrony, a w szczególności **do ochrony swych najmłodszych członków przed ujemnymi wpływami i nadużyciami ze strony środków przekazu**.

Artykuł 6

a. Władze publiczne winny uznawać i wspierać godność, słuszną niezależność, integralność i **stałość** każdej rodziny.

b. **Rozwód narusza samą instytucję małżeństwa i rodziny.**

Artykuł 10

a. Wynagrodzenie za pracę winno być wystarczające do założenia i godnego utrzymania rodziny, czy to dzięki odpowiedniej płacy, określonej jako „płaca rodzinna”, czy też dzięki innym środkom społecznym, jak zasiłki rodzinne bądź wynagrodzenie pracy domowej jednego z rodziców; powinno być ono takie, aby matka nie była zmuszona do pracy poza domem ze szkodą dla życia rodziny, a zwłaszcza wychowywania dzieci.

*

OŚWIADCZENIE W SPRAWIE NAUCZANIA RELIGII W SZKOŁACH PUBLICZNYCH

Synod Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej zebrany na sesji w Żychlinie k. Konina 9 i 10 maja 1992 roku wyraził głęboki niepokój wynikający ze sposobu wcielania w życie kolejnych aktów prawnych związanych z wprowadzonymi przed dwoma laty do szkół publicznych lekcjami religii o charakterze konfesyjnym.

Synod zaprotestował przeciwko trybowi postępowania władz państwowych odznaczającemu się nieuzasadnionym pośpiechem, brakiem słuchu na głos opinii publicznej i niewłaściwą formą współpracy z przedstawicielami kościołów mniejszościowych. Na przykład doręczenie im w ostatniej chwili projektów wspomnianych dokumentów uniemożliwiło w przypadku naszego Kościoła zastosowanie właściwego, to znaczy zgodnego z Prawem Wewnętrznym Kościoła trybu podejmowania decyzji oraz spokojne przemyślenie wszystkich praktycznych konsekwencji wynikających z wprowadzenia w życie nowych przepisów. Synod negatywnie ocenił niektóre postanowienia w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r., jak na przykład umieszczenie na świadectwie szkolnym oceny z religii/etyki bądź stawianie kreski, a także formalne odmawianie chrześcijańskiej modlitwy przed i po zakończeniu zajęć. Kościół rzymskokatolicki i Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej to jeszcze nie całe społeczeństwo.

Uważamy, że żadne dziecko w naszym kraju nie powinno z powodów religijnych doświadczać przymusu, niepokoju ani wyobcowania ze społeczności szkolnej. Nasze stanowisko wynika zarówno z ewangelicznej zasady miłości bliźniego i szacunku dla każdej osoby ludzkiej, jak też z poszanowania praw człowieka, do przestrzegania których zobowiązane jest nasze państwo. Sfera życia duchowego nie poddaje się żadnej formie jawnego lub ukrytego przymusu. Przypominamy więc, że żądanie przez niektórych nauczycieli pisemnego oświadczenia od osób nie zainteresowanych lekcjami religii jest bezprawne. Można się obawiać,

mimo oficjalnych zaprzeczeń, stopniowego obejmowania obowiązkiem szkolnym nauki religii, na co wskazuje logika dotychczasowych wydarzeń.

Stwierdzamy, że dla uczniów nie uczęszczających na lekcje religii nie powstał dotychczas żaden program przedmiotu o nazwie „etyka”. W odczuciu naszego środowiska sprawa ta jest traktowana przez Ministerstwo z nonszalancją. O ile nam wiadomo, Ministerstwo nie dysponuje nie tylko programem zajęć z etyki i niezbędnymi do jego wprowadzenia funduszami, ale także kadrami nauczycieli, którzy mogliby te zajęcia prowadzić. Wypowiedzi przedstawicieli Ministerstwa w tej kwestii nas nie przekonują.

**Ks. Zdzisław
dr Witold Brodziński, prezes**

Tranda,

biskup

*

LISTY

Przedstawiamy dwa listy wybrane spośród tych, które nadeszły po naszym apelu opublikowanym w „Polityce” i „Przeglądzie Tygodniowym” (patrz Biuletyn nr 1 str. 4). Spośród wielu piszących tylko dwaj wyrażali dezaprobatę dla naszego stanowiska — w tym autor jednego z zamieszczonych listów.

*

Bielsko-Biała, 04.14.1992 r.

Stowarzyszenie Neutrum

Szanowni Państwo, z opóźnieniem, ale jednak z ogromną nadzieją, że ludzie Waszego pokroju pomogą nam, ludziom przeciętnym, zagubionym w dzisiejszej rzeczywistości, piszę ten list.

Zdopingowała mnie do tego wywiadówka w szkole, która odbyła się 13.04 br. Tam dowiedzieliśmy się o wspaniałych planach MEN, również o tym, że nauczycielka biologii omawiając sprawę aborcji zaczęła wykład od tego, że jest katoliczką i jej pogląd jest wiadomy, co zbulwersowało mojego syna, który z domu wyniósł inne przekonania. Na pierwszej wywiadówce w ubiegłym roku otrzymaliśmy do podpisania deklarację, czy wyrażamy zgodę, czy nie, na nauczanie religii. Nie wyraziłam zgody, bo mam inny światopogląd, ale uczucie upokorzenia pozostało do dzisiaj. Byłam jedyną matką, która miała odwagę podpisać deklarację, z 30 rodziców ani jedno nie było w rozmowach prywatnych za wprowadzeniem religii, ale stwierdzali: „przecież nie mogę szkodzić dziecku”. No i zaczęło się, na każdym kroku widzę obłudę i fałsz. Znajoma, której mąż zrobił oszałamiającą karierę polityczną w minionym okresie, posyła swoje nie chrzczone dzieci już w liceach na religię, bo koleżanka-pedagog uświadomiła jej, że inaczej kariera dzieci może nie być taka, jak by mogła być. Tu znowu usłyszałam, że one nie chodzą do kościoła, ale dla ich dobra niech nie podpadają i chodzą na religię.

Czuję się oszukana, bo gdzież tu wolność wyznania i poglądów. Wszyscy znajomi mówią to samo o klerze i kościele, ale ulegają strachowi. Szczytem wszystkiego jest zamysł wprowadzenia na świadectwa stopnia z religii lub etyki. Na ostatniej wywiadówce usłyszałam, że braki nauczycieli w nauczaniu etyki mogą zostać uzupełnione księżmi, włos stanął mi dęba. Proszę, ratujcie nasze umysły i serca przed zakłamaniem i fałszem. Na zebraniu trójek klasowych została odczytana przez panią dyrektor przeprowadzona przez szkołę ankieta odnośnie popularności przedmiotów, co chcieliby uczniowie zmienić itd. Na pierwszym miejscu uplasowała się biologia, a za najbardziej niepopularny przedmiot cała szkoła uznała religię. Przecież to coś znaczy. Na początku, po wprowadzeniu religii do szkoły, mój syn słyszał, że jest poganinem. Teraz, gdy połowa klasy ucieka z tej lekcji, a druga połowa się nie uczy, tylko strzela np. gumką w księdza, syn słyszy: „Ale ty masz fajnie”. Nie chodzi o to, że jestem zastraszona, że popełniłam błąd, że należało „krakać tak jak wszyscy”. Może w tym nietolerancyjnym kraju robię dziecku krzywdę i może w egzaminach do szkół średnich, gdy egzaminatorzy zobaczą kreskę z religii, moje dziecko, które ma dobre wyniki w nauce, zostanie odrzucone. Boję się, że chociaż mój syn jest dobrze wychowanym dzieckiem, czułym dla ludzi, kochającym przyrodę, dobrym dla zwierząt, to będzie się on kiedyś na nas gniewał, że tak nim pokierowaliśmy. Uważam, że osławione „wartości chrześcijańskie” to jeden pic. Czterej ministranci z klasy syna na wycieczce w plener rzucali żabami o kamienie, bawiąc się świetnie. Ta właśnie grupa czołowych katolików całe lata terroryzowała klasę pięścią i siłą. Szkoła nie reagowała, aż mąż

zmuszony był dwóch ministrantów postraszyć i wtedy dali spokój mojemu synowi. Nie było to na tle religii. Wspominam o tym, by pokazać, jak płytka jest ta nauka miłosierdzia dla ludzi słabszych, innych lub chorych. Tego właśnie trzeba uczyć społeczeństwo, a szczególnie młodzież, trzeba uczyć nie wartości chrześcijańskich, lecz wartości człowieczeństwa, umiłowania przyrody, szacunku dla starszych itp. To nie jest dorobek li tylko katolików, to jest dorobek całej ludzkości.

Nie posiadam dokumentu na to, że zostałam zmuszona do ujawnienia moich przekonań, ale stwierdzam to z całą odpowiedzialnością. Mój syn chodzi do szkoły w Bielsku-Białej, a ze słyszenia wiem, że w innych było podobnie z wypełnianiem podobnych deklaracji. Dziękuję za to, co Państwo uczyniliście już w tej sprawie, chętnie włączam się w walkę o prawa człowieka, ale nie wiem jak i gdzie się zgłosić. Życzę dużo siły w walce o nasz kraj i ludzi w nim mieszkających.

Z poważaniem,
(nazwisko i adres znane redakcji)

* * *

Obywatelu Janik!

Z podziwem przeczytałem apel w PT. Nieczęsto spotyka się tyle odwagi cywilnej i szczerości, aby zawiadomić społeczeństwo, że szpicluje się właśnie to społeczeństwo i donosi na niekorzyść kraju, w którym się żyje (nie piszę „na niekorzyść Ojczyzny”, bo nie wiem, czy Janik jest Polakiem).

Równocześnie wyobrażam sobie, ile też protestów neutrum (po łacinie to chyba coś nijakiego) musiało wysłać przez 42 lata rządów komuny i bezbożników, którzy zmuszali ludzi do nieuczestniczenia w obrzędach religijnych, np. zakaz chodzenia w mundurze do kościoła dla oficerów, wyrzucanie z posady za posłanie dziecka do Komunii Św. Itp. Tylko mam wątpliwości, czy neutrum pisało skargi do Trybunału Międzynarodowego, czy wiernopoddańcze gratulacje do towarzyszy do Moskwy, do ateistycznej swołoczy! A teraz eks-towarzysz Wiśniewski ze stalinowskiego opzz grozi, że napisze skargę na Trybunał Konstytucyjny do MOP, że towarzysiom zabrano emerytury po kilkadziesiąt milionów złotych. A zabrano, aby dołożyć 4.000.000 ludzi, którzy często mają po kilkaset tysięcy emerytury i nie mają kont za granicą, ani wydawnictw, ani udziału w spółkach nomenklaturowych! Tak wyglądają „obrońcy” praw człowieka, odzyskali mowę, dziwne że tak późno. Widać dobroczynne działanie „grubej kreski” eks-paxowca Mazowieckiego, eks-pezetpeerowców Geremka, Michnika, Kuronia — też „obrońców” robotników. Ale nadejdzie czas, że i szpiclom, i donosicielom, i zdrajcom własnego narodu rachunek będzie wystawiony. I wtedy nie pomoże opiekunka ateistów, rzecznik i muzykolog Łętowska.

Czego życzę z całego serca,

jeden z Kowalskich

P.S. Mam nadzieję, że w statucie neutrum jest ustalone, że rodzina zmarłego członka nie będzie skomliła, aby pochówek był z Księdzem!

* * *

CZYM NAPRAWDĘ JEST ABORCJA?

W dyskusji nad projektem ustawy antyaborcyjnej pojawia się często pogląd, iż ludzie dopuszczający przerywania ciąży nie opierają swych przekonań na powszechnie obowiązujących zasadach moralnych. Nie musi to wcale być prawda. Można być „zwolennikiem aborcji” nie kwestionując podmiotowości człowieka, uznając wartość jego życia i nie godząc się na jego wycenianie. W istocie żadna z tych reguł nie pozwala obiektywnie potępić przerywania ciąży. Co więcej, zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy dopuszczalności aborcji częstokroć przyjmują jako punkt wyjścia podobnie brzmiącą odpowiedź na podstawowe pytanie: w jakim stopniu płód zasługuje na ochronę należną człowiekowi?

Można się chyba zgodzić, jeżeli za kryterium przyjąć osobowość, a nie kod genetyczny, że nie ma raczej sensu mówienie o człowieczeństwie jednej, dwóch lub czterech komórek. Z drugiej jednak strony nie jest znany żaden wyróżniony moment, począwszy od którego należy uważać płód za osobę ludzką. Przeciwnicy aborcji twierdzą więc, że lepiej na wszelki wypadek uznać każde „dziecko poczęte” za pełnoprawnego człowieka, a każde przerwanie ciąży za rodzaj zabójstwa. Wniosek ten jest jednak nadużyciem, istnieje bowiem pojęcie dokładnie odpowiadające statusowi moralnemu aborcji. Jeżeli zachodzi obawa, że pewne postępowanie przyniesie tragiczne skutki, to taką sytuację nazywamy zwykle „ryzykiem”. Dostatecznie

wczesne przerwanie ciąży prawdopodobnie nie jest zamachem na życie człowieka, lecz nie można wykluczyć takiej możliwości. Mamy tu więc właśnie do czynienia z sytuacją ryzyka; problem w tym, że żadna z powszechnie uznawanych zasad etycznych nie rozstrzyga, kiedy i za jaką cenę jest ono dopuszczalne.

Z pewnością nieprawdą jest, że w żadnym wypadku nie wolno ryzykować ludzkim życiem, niezależnie od stopnia jego zagrożenia. Przyjęcie tego typu reguły nakazywałoby wszak potępić, ze względu na zagrożenie życia, większość operacji chirurgicznych, stosowanie znieczulenia w medycynie, a nawet posługiwanie się samochodem. Z drugiej strony zasady moralne nie dają również uniwersalnej odpowiedzi na pytanie, jak wiele zła i nieszczęścia można dopuścić jako cenę za uniknięcie ryzyka. W przypadku, gdy kobieta jest całkowicie zdecydowana przerwać ciążę, a przeszkodzi jej w tym zakaz prawny lub obyczajowy, ceną bywa zwykle krzywda dziecka, urodzonego jako niechciane i niekochane (przy czym słowo „kochane” oznacza nie ustawowy obowiązek opieki, lecz rzeczywiste uczucie; gdyby takowe istniało, nie byłoby przecież decyzji o aborcji). Skazywanie kogokolwiek na podobne nie zawinione cierpienia byłoby uzasadnione, gdyby istniała pewność, że w ten sposób ratuje się go od śmierci. Takiej pewności jednak właśnie brakuje, zamiast niej jest tylko subiektywne przekonanie o wielkości ryzyka. Dodajmy do tego nieszczęście kobiety, dla której macierzyństwo stało się piekłem zamiast radością, jej chorobę i śmierć oraz nieszczęście całej rodziny — a wszystko to w imię wartości, które być może wcale nie istnieją.

Przymykanie oczu na skutki zrezygnowania z aborcji jest równie nieludzkie jak lekceważenie moralnego ryzyka związanego z zabiegiem. Wszelkie zaś kategoryczne rozstrzygnięcie problemu dopuszczalności przerywania ciąży musiałyby siłą rzeczy zawierać arbitralne, nie objęte podstawowymi i uniwersalnymi zasadami etycznymi oszacowanie wielkości ryzyka w stosunku do ceny za jego uniknięcie. Można więc zawsze dyskutować, czy przyjęte rozwiązania prawne są właściwie wyważone, brak jednak z pewnością podstaw, aby posługiwać się określeniami typu „mordowanie bezbronnych”.

Christophoros Monachos

* * *

OŚWIADCZENIE "NEUTRUM"

Warszawa, 15 kwietnia 1992 r.

Do

Komisji Edukacji Narodowej Sejmiku RP
Rzecznika Praw Obywatelskich
Ministra Edukacji Narodowej

W dniu wczorajszym Minister Edukacji Narodowej wydał rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w szkołach publicznych. Rozporządzenie to stanowi kolejny krok na drodze do wprowadzenia w Polsce państwa wyznaniowego. Członkowie Stowarzyszenia na Rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum” wyrażają opinię, że ów akt prawny w sposób rażąco narusza zasadę wolności sumienia i wyznania określoną w obowiązującej normie konstytucyjnej i potwierdzoną w ustawach, godzi w europejskie standardy praw człowieka, nie ma oparcia w ustawie o systemie oświaty, a w praktyce funkcjonowania doprowadzi do swoistej segregacji wśród dzieci i młodzieży, w konsekwencji zaś do pogłębienia podziałów w dorosłym społeczeństwie. Kategoryczny sprzeciw budzi konfidencałny tryb, w jakim powstał projekt rozporządzenia, w tajemnicy przed opinią społeczną, rodzicami i nauczycielami. Sprzeciw budzi także zrzeczenie się przez MEN na rzecz niektórych związków wyznaniowych części przysługujących państwu uprawnień w zakresie kierowania oświatą. Rozporządzenie wprowadza bowiem do szkół publicznych niezależną kościelną władzę oświatową, wolną od wszelkiej państwowej kontroli; zarazem stopień z religii (wiary) ma figurować w państwowym dokumencie, jakim jest świadectwo szkolne. Mimo wprowadzenia obowiązku organizowania przez szkoły publiczne nauki religii, nadal obowiązuje konstytucyjna zasada rozdziału kościoła od państwa, a zwłaszcza zagwarantowane ustawowo prawo do zachowania milczenia w sprawach swojej religii lub przekonań i prawo zakazujące zmuszania do udziału w czynnościach religijnych. Stopień z religii na świadectwie i modlitwa przed lekcjami oznaczają pogwałcenie tych praw. Stowarzyszenie „Neutrum” zwraca się do Komisji Edukacji Narodowej Sejmiku RP o zajęcie

stanowiska w sprawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 14 kwietnia 1992 r. Zwracamy się do Rzecznika Praw Obywatelskich o spowodowanie zbadania zgodności tego rozporządzenia z obowiązującym prawem. Zwracamy się do Ministra Edukacji Narodowej o uzgodnienie nowego rozporządzenia z przedstawicielami wszystkich zainteresowanych stron; zgłaszamy przy tym gotowość do udziału w pracach nad współkształtowaniem takiego dokumentu.

W imieniu Zarządu Krajowego „Neutrum”

Marek
Wanda
Aleksandra
Anna Wolicka
* * *

Gromelski
Nowicka
Solik

RZECZNIK ODPOWIEDZIAŁ..

30 kwietnia 1992 r.

Stowarzyszenie	na	Rzecz	Państwa
Neutralnego			Światopoglądowo
ul.	Złota	72	m. 1
00-821 Warszawa			

Szanowni Państwo,

Potwierdzam otrzymanie Państwa listu z 15.IV br. Równocześnie uprzejmie informuję, że Rzecznik Praw Obywatelskich, działając na podstawie Ustawy z dn. 15.VII.1987 r. o RPO (tekst jednolity Dz.U. 109/poz. 471) już w dniu 15 bm. podjął odpowiednie czynności zmierzające do ustalenia podstaw do ewentualnego zaskarżenia w Trybunale Konstytucyjnym rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14.IV br. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w szkołach publicznych. O wynikach postępowania w tej sprawie zostaną Państwo powiadomieni osobnym pismem.

Z

mgr Krystyna
Główny
Biura Rzecznika Praw Obywatelskich
* * *

poważaniem
Mianowska-Porada
Specjalista

IRLANDKI BEZ PRAWA DO INFORMACJI O MOŻLIWOŚCIACH PRZERYWANIA CIĄŻY

W Irlandii nielegalna jest nie tylko aborcja, ale także rozpowszechnianie związanych z nią informacji.

W następstwie niepowodzeń ponoszonych w sądach irlandzkich zwolennicy wolnego wyboru w coraz większym stopniu oczekują wsparcia ze strony innych krajów europejskich. Ta strategia przynosi pewne sukcesy. W ubiegłym roku Trybunał Europejski zalecił irlandzkiemu rządowi zmianę przepisów dotyczących stosunków homoseksualnych między mężczyznami. Nastąpiło to w związku z uznaniem przez Trybunał, że irlandzkie prawo wewnętrzne pogwałciło osobiste prawa senatora Davida Norrisa, aktywisty ruchu na rzecz obrony homoseksualistów. Do końca roku ma nastąpić reforma praw dotyczących homoseksualistów. W czerwcu br. irlandzkie kobiety poniosły jednak klęskę w swojej walce o swobodny dostęp do informacji o możliwościach przerywania ciąży: główny adwokat Trybunału Europejskiego Walter Van Gervan poparł zakaz informowania o aborcji w Irlandii. Oświadczenie Van Gervana jest dla uczestników walki o prawo do aborcji w Irlandii sygnałem, że Europa nie w każdym wypadku będzie pomocna. Van Gervan zaakceptował argumentację rządu irlandzkiego, iż Trybunał Europejski musi respektować narodowe różnice w podejściu do zagadnień moralnych i filozoficznych, i uznał, że wobec tego decyzja rządu irlandzkiego jest w pełni uzasadniona. Oświadczenie jego jest szeroko komentowane i może mieć wpływ na ostateczną decyzję. Sprawa członków Związku Studentów Irlandzkich jest tylko jednym z wielu podobnych procesów o dostęp do informacji na temat aborcji.

W Irlandii zakaz przerywania ciąży obowiązuje od 1861 roku. W XX wieku irlandzkie kobiety odbywały krótkie podróże do Wielkiej Brytanii, aby tam usunąć ciążę, choć oficjalnie

aborcja była w Anglii nielegalna aż do 1967 roku. W czasie II wojny światowej, kiedy możliwości podróżowania za granicę były ograniczone, Irlandki zwracały się o pomoc do wiejskich akuserek. Wiele takich przypadków odnotowywano w gazetach z tamtych czasów.

Po zalegalizowaniu w Irlandii antykoncepcji, do czego doszło w 1980 roku, konserwatywni przeciwnicy aborcji obawiali się, że poddany zostanie z kolei krytyce akt z 1861 roku zakazujący przerywania ciąży. Dlatego też zaczęli organizować się w małe lecz skuteczne grupy nacisku, którym udało się nagłośnić sprawę podczas wyborów. Premier Garrett Fitzgerald podczas swojej kampanii wyborczej obiecał ruchom opowiadającym się „za życiem”, że jeżeli zdobędzie władzę, to rozpisze referendum na temat włączenia klauzuli antyaborcyjnej do irlandzkiej konstytucji.

W trakcie nieuczciwie prowadzonej kampanii wokół referendum władze Kościoła rzymskokatolickiego użyły swego potężnego wpływu, aby przekonać Irlandczyków, że osoby przeciwne referendum są „przeciwko dzieciom”. Taka postawa Kościoła zmuszała ludzi do głosowania „za”. W listopadzie 1983 r. większość Irlandczyków opowiedziała się za poprawką do konstytucji nazwaną „Za Życiem”, która zagwarantowała prawo do życia nienarodzonym. Prawdopodobnie daleko idącego poparcia udzieliło przeciwnikom swobodnego wyboru amerykańskie lobby „Pro-life”, w znacznej mierze przyczyniając się do ich zwycięstwa.

Międzynarodowe grupy przeciwników aborcji nie uważają się bynajmniej za uczestników „wielkiego międzynarodowego spisku”. Określenie to rezerwują wyłącznie dla międzynarodowych stowarzyszeń na rzecz planowania rodziny.

Wielu Irlandczyków sądzi, że klauzula „Za Życiem” jest w gruncie rzeczy pobożnym życzeniem bez praktycznego znaczenia. Przerywanie ciąży i tak byłoby przecież niezgodne z prawem (akt z 1861 r.), niezależnie od klauzuli w konstytucji. Tymczasem opierając się na tej klauzuli grupy przeciwników aborcji prowadzą działalność na szeroką skalę.

Towarzystwo Ochrony Dzieci Nienarodzonych (SPUC) wytoczyło proces konsultantom akcji „Otwartych Drzwi” i dublińskiemu Centrum Kobiet Świadomych pod zarzutem, że działalność tych organizacji obejmuje dyskusję o kwestii aborcji oraz informowanie o możliwościach legalnego zabiegu w Wielkiej Brytanii, a więc stanowi pogwałcenie prawa do życia nienarodzonych, gwarantowanego w nowej poprawce do konstytucji. W 1987 roku sędzia Sądu Najwyższego Hamilton przyznał słuszność SPUC, ustanawiając całkowity zakaz informowania o możliwości legalnego usuwania ciąży w Wielkiej Brytanii. Zamknął także wszystkie niezależne ośrodki konsultacyjne dla kobiet w ciąży.

Obie wspomniane organizacje odwołały się od tych decyzji do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Przychodnie konsultacyjne obwiniają sąd irlandzki o naruszenie Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka przez zakazywanie udzielania informacji o możliwościach przerywania ciąży. Obecnie sprawa jest w toku.

SPUC wywarło z kolei nacisk na Urząd Cenzury, który zakazał reklamowania sprzedawanych w Irlandii angielskich pismach kobiecych klinik dokonujących aborcji na terenie Wielkiej Brytanii. Strach przed znalezieniem się wśród pism objętych zakazem wzmocnił wewnętrzną cenzurę we wszystkich pismach, które na wszelki wypadek woła nie poruszać tego tematu.

Zrzeszenia studenckie zawsze publikowały dla swoich członków informacje o możliwościach antykoncepcji i aborcji. SPUC dodało do wcześniej narzuconych zakazów ostrzeżenie przed dalszym publikowaniem tego typu informacji w wydawnictwach studenckich, powołując się na klauzulę konstytucyjną. W rezultacie długiej batalii nałożono na liderów studenckich znaczne kary pieniężne. W 1987 r. sąd ponownie wydał wyrok przeciwko studentom, których obrońcą była Mary Robinson (obecnie prezydent Irlandii). Ów proces wytoczony studentom był szeroko komentowany w Europie.

Studenci nie podporządkowali się orzeczeniu Trybunału Europejskiego, którego adwokat, Van Gervan, odrzucił ich argumenty. Ich reprezentanci oświadczyli, że nadal będą dostarczać informacji członkom swojej organizacji, mimo iż SPUC i grupy „anty-choice” planują obciążyć ich kosztami w wysokości 30.000 funtów. W rezultacie powstała w Irlandii podziemna sieć doradztwa dla kobiet w ciąży. Numery telefonów sieci informacyjnej dla kobiet są przekazywane z ust do ust albo wypisywane w damskich toaletach. Członkowie podziemnych grup mogą stanąć przed sądem, jeżeli SPUC przekona prokuratora, aby wniósł przeciw nim oskarżenie.

Pomimo orzeczeń Trybunału Europejskiego problem aborcji pozostaje sporny. Christine Donaghy, przewodnicząca Irlandzkiego Stowarzyszenia Planowania Rodziny, powiedziała

ostatnio, że „kampania przeciwników aborcji w niczym nie poprawiła sytuacji kobiet będących w niechcianej ciąży”. Według oficjalnych statystyk brytyjskich każdego roku średnio 4 tys. kobiet irlandzkich przyjeżdża do Wielkiej Brytanii przerwać ciążę. Do tej liczby trzeba dodać przypadki, kiedy kobiety nie podają swoich irlandzkich adresów. Przypuszcza się, że realna liczba zabiegów sięga nawet 8 tys. rocznie. Interesujące, że zakazy SPUC nie przyczyniły się do obniżenia liczby dokonywanych aborcji. Skądinąd wiadomo, że w rezultacie szczególnie cierpią kobiety najbiedniejsze. Obroną bogatych kobiet są ich książeczki czekowe.

Christine Donaghy wyraziła obawę, że w wyniku zakazów upowszechniania informacji o zapobieganiu i usuwaniu ciąży kobiety nie będą szukać porad u specjalistów, lecz będą ukrywać swój stan. Rezultatem mogą być przypadki zabójstw i porzuceń niemowląt, niekiedy nawet śmierć matki. Zachodzi też pytanie, jak wiele kobiet w Irlandii wybrałoby aborcję, gdyby miały do niej swobodny dostęp i gdyby nie musiały wyjeżdżać w tym celu z kraju. Po przyjeździe do Wielkiej Brytanii nie tak łatwo jest zmienić decyzję.

Zważywszy na trwającą debatę na temat jedności Europy, dobrze się stało, że Trybunał Europejski rozpatruje irlandzkie prawo o aborcji. W nadchodzących latach wiele kobiet przybędzie do Irlandii, aby tam mieszkać i pracować. Czy one również po zajściu w ciążę nie będą mogły dokonać aborcji z powodu panujących w tym kraju zakazów? Czy to znaczy, że Włoszki, Dunki i Francuzki będą zmuszone do szukania informacji w toaletach, gdy w ich własnych krajach są one powszechnie dostępne?

Niezależnie od stanowiska w sprawie aborcji Towarzystwo Planowania Rodziny uważa, że zakaz informowania nie jest dla mężczyzn i kobiet żadnym rozwiązaniem. Jest to raczej próba zepchnięcia w cień realnych problemów istniejących w naszym kraju. W chwili, gdy konserwatywne grupy katolickie próbują przeforsować swe poglądy w krajach Europy Wschodniej, ci, którzy uznają swobodę informacji i wolność wyboru, mogą się wiele nauczyć obserwując rozwój sytuacji w Irlandii w ciągu ostatniej dekady. Od dziesięciu lat konserwatywna opozycja w majestacie prawa poluje na czarownice, redukując rolę lekarzy i adwokatów do roli biernych obserwatorów determinacji i samotności kobiet, poniżonych koniecznością poszukiwania zwykłego numeru telefonu na drzwiach toalety.

Ion O'Brien

*

INFORMACJE DROBNE

W dniach 26-29 marca odbyła się w Bratysławie konferencja na temat nowych podziałów w Europie, zorganizowana przez Helsinkę Citizens' Assembly. Brali w niej udział przedstawiciele organizacji pozarządowych z wielu krajów; wśród 720 uczestników byli również przedstawiciele „Neutrum”. Uczestniczyli oni w pracach Komisji ds. Kobiet (Danuta Hiż) i Komisji Praw Człowieka (Czesław Janik). Wśród uczestników konferencji został rozpowszechniony w 100 egzemplarzach raport Wandy Nowickiej z grudnia 1991 r. o sytuacji prawnej kobiet w Polsce, z dołączonymi do niego fragmentami senackiego projektu konstytucji i Kodeksu Etyki Lekarskiej. Rozdano także w 200 egzemplarzach przygotowany specjalnie na tę konferencję referat mówiący o działaniach naszego stowarzyszenia i obecnej sytuacji w Polsce w związku z interesującymi nas problemami. Zostały nawiązane m.in. kontakty z organizacjami „Agir ensemble pour les droits de l'homme” z siedzibą w Lyonie i „Kommission zur Untersuchung von Menschenrechtsverletzungen” z Moguncji.

* * *

W dniu 19 maja do VI Wydziału Karnego Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy wpłynął akt oskarżenia przeciwko ks. Henrykowi Brunce, szefowi biura prasowego Episkopatu Polski, który w wywiadzie dla „Życia Warszawy” nazwał uczestników demonstracji przeciwko rozporządzeniu MEN w sprawie organizacji nauki religii synami i córkami rosyjskich oficerów. Wśród pięciu osób, które wniosły oskarżenie, są dwaj członkowie Zarządu Krajowego „Neutrum”: Czesław Janik i Janusz Schminde.

* * *

20 maja wzięliśmy udział w warszawskiej manifestacji solidarności z chorymi na AIDS i nosicielami HIV. Wśród obecnych dostrzegliśmy Barbarę Labudę i Izabellę Sierakowską z Grupy Parlamentarnej Kobiet, za to ani jednego znanego parlamentarzysty spośród tych, którym na co dzień z ust nie schodzą wartości chrześcijańskie.

* * *

Podarowany Federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny komiks o sprawach seksu przeznaczony dla młodzieży szkolnej został przetłumaczony, zrecenzowany przez seksuologów i niebawem pójdzie do druku. Były już pierwsze reakcje: senator Jan Szafraniec (ZChN) wygłosił oświadczenie w sprawie komiksu dla młodzieży o tematyce seksualnej. Komiks ten przygotowujący jest przez francuskich lekarzy. Senator uważa, że w wychowaniu młodzieży należy wykorzystywać rodziną, a nie obcą obyczajowość (za Biuletynem ZChN 1992, nr 1).

*

SAMOOBRONA KOBIECI

W dniu 15 maja 1992 r. został zarejestrowany związek stowarzyszeń pod nazwą Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny.

Członkami założycielami Federacji są:

1. Liga Kobiet Polskich,
2. Polskie Stowarzyszenie Feministyczne,
3. Stowarzyszenie Pro Femina,
4. Stowarzyszenie na Rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”,
5. Polska YWCA (Związek Dziewcząt i Kobiet Chrześcijańskich).

Główne cele Federacji:

1. Zapewnienie dostępu do informacji i usług w dziedzinie planowania rodziny,
2. Propagowanie różnych metod i środków kontroli urodzeń,
3. Obrona prawa kobiety do decydowania o macierzyństwie,
4. Działanie na rzecz kształtowania prawa w zakresie statutowych celów Federacji.

Z ramienia „Neutrum” w skład Zarządu Tymczasowego Federacji weszła Wanda Nowicka.

*

ROK 1999. DEZODORO

Zmęczony bieżącymi wydarzeniami coraz częściej siadam w kącie i wyobrażam sobie Polskę roku 1999. Już dawno zwyciężyła jedynie słuszna idea; kto miał wisieć, utonął; kto się sprzeciwiał, zamknął się albo został zamknięty. Szczęśliwa epoka. Wyobraźmy sobie, że jest 21 kwietnia 1999 roku. Tego dnia wieczorem w hotelu „Biskupim” (dawniej „Victoria”) odbywa się pokaz firmy „Hiob NKG”. Na sali śmietanka towarzyska: sekretarz Prezydenta Łopuszańskiego, żona Premiera Jurka, przedstawiciel nuncjatury oraz, osobiście, Przewodniczący Radiokomitego Jerzy Klechta. Na estradę wchodzi napomadowany blondyn w najmodniejszej, włoskiej sutannie i zaczyna mniej więcej tak:

- Drodzy bracia i siostry. Mało kto ma refleksje na temat zapachu. A przecież z zapachem mamy do czynienia nieustannie — tak w życiu doczesnym, jak i po śmierci. Ileż to razy kapłan musi się zmagać nie tylko z grzechami grzesznika, ale także z jego zapachem i vice versa. Chcąc wetknąć także swój nos w tę sprawę, firma „Hiob NKG” przygotowała zestaw dezodorantów religijnych na różne okazje i o różnym natężeniu.

Zacznijmy od naszych milusińskich. Polecamy im dezodorant „Błogosławieństwo dzieci”. Oprócz pobożnego zapachu zaletą tego wyrobu jest wyobrażony na etykiecie rozmodlony Kaczor Donald, który służy dzieciom własnym przykładem.

Dla młodzianek dwie propozycje: „Bogaty młodzieniec”, o dyskretnym zapachu macierzanki i mamony oraz „Syn marnotrawny”, polecany zwłaszcza spoconym w podróży albo ze strachu przed gniewem Bożym.

Interesującą propozycję przygotowaliśmy dla młodzieży żeńskiej. Najtańszy i równocześnie najbardziej wydajny o nazwie „Dziesięć panien” jest przydatny zwłaszcza podczas masowych pielgrzymek i letnich obozów żeńskiej młodzieży katolickiej. Dla dziewcząt przeznaczone są ponadto dwa dezodoranty luksusowe: „Perła drogocenna” oraz „Skarb ukryty”, oba w eleganckim etui z wyobrażonym na wieczku pasem cnoty.

Uwieńczeniem tych kolekcji są dwa dezodoranty dla nowożeńców: „Zapowiedź męki” dla niewiast i „Siewca”, pomyślany jako gustowny prezent dla pana młodego. Ciekawostką jest to, że oba te zapachy pomieszane ze sobą tworzą mieszankę skłaniającą do prokreacji.

Od tych, którzy ślub biorą, przejdźmy do tego, który im go udziela. Dla osób duchownych przygotowaliśmy kolekcję całkowicie i każdym szczególnie zgodną z hierarchią. Wikarym i proboszczom polecamy „Dobrego pasterza”. Opatom i prałatom - „Światło na świeczniku”.

Biskupom pomoże godnie podtrzymywać autorytet Kościoła „Uzbrojony Mocarz”, a najbardziej wyrafinowane potrzeby najwyższej hierarchii zaspokoi z pewnością „Znak z Nieba”.

Dla kontrastu przedstawimy kolekcję dla grzeszników. Hitem jest tu przeznaczona dla eleganckich utrzymanek „Jawnogrzezdnica”. Jej męskim odpowiednikiem jest „Pokuta” — żrący dezodorant w gustownej, brunatnej wlosiennicy. Uboższym grzesznikom polecamy „Post i Modlitwę” o mydlanym zapachu dostępnym dla każdej kieszeni.

Następna seria przeznaczona jest dla osób dojrzałych. Mężczyznom polecamy „Natrętnego Przyjaciela”, a niewiasty ucieszy z pewnością „Świekra Piotra”, oba wyzbyte przesadnej ekstrawagancji. Starszym nieco paniom polecamy bezwonny „Wdowi Grosz”, a starcom rewelacyjny dezodorant „Paralityk przy Sądawce”, oparty w całości na komponentach krajowych.

Wreszcie oferta specjalna dla osób z ostrym problemem zapachowym. W tej kolekcji znajdują się cztery dezodoranty o nasilającej się intensywności: „Zemsta Kajfasza”, „Kwas Faryzeuszów”, „Oddech Judasza” i najintensywniejszy „Sąd Ostateczny”.

Drodzy bracia i siostry! Dezodoranty firmy "Hiob NKG" zaprowadzą was najkrótszą drogą do Królestwa Niebieskiego. Żegnam się. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Marek Ławrynowicz

*

Z ODDZIAŁÓW TERENOWYCH

KRAKÓW

26 kwietnia krakowskie „Neutrum” zorganizowało wiec „Przeciw dyskryminacji zdrowego rozsądku”, za legalnością aborcji, rzeczywistą wolnością sumienia i wyznania, za oddzieleniem Kościoła od państwa. Oprócz przedstawicieli „Neutrum” wystąpili na nim członkowie RDS, PPS i SDRP. Wśród odczytanych tekstów był wybór cytatów z Boya, „Dziewięć powodów, dla których aborcja powinna być legalna” oraz apel do posłów i senatorów o odrzucenie ustawy antyaborcyjnej. Zbierano podpisy pod apelem i rozdawano ulotki. Całość prowadził krakowski aktor Jan Ginter.

SZCZECIN

Oddział w Szczecinie zebrał kilkadziesiąt podpisów pod oświadczeniem skierowanym do wszystkich posłów regionu szczecińskiego, w którym zwraca uwagę, że przyjęcie projektu ustawy „O ochronie prawnej życia poczętego” w wersji podpisanej przez 171 posłów byłoby pogwałceniem trzech podpisanych przez Polskę konwencji międzynarodowych, gwarantujących prawa kobietom.

POZNAŃ

W tygodniku „Wprost” z 13 maja ukazało się oświadczenie poznańskiego „Neutrum” w sprawie rozporządzenia ministra edukacji narodowej, w którym stwierdzono m.in.: „Ocena z religii na świadectwie lub jej brak to jednoznaczna deklaracja światopoglądowa. Będzie to z pewnością różnicować uczniów, podważać równość ich szans (..) ponieważ obecnie w Polsce szanse życiowe zależą w dużej mierze od światopoglądu. Podejrzewamy, że nowe przepisy mają być środkiem nacisku na rodziców, by posyłali dzieci na religię”.

(Publikacja: 06-11-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2886) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2886>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl